Rok XII. Kraków-Podgórze, środa 16 lipca 1913. Nr. 160 161

6 CENA NUMERU HALERZY 6 w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.

Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY

DZIENNIK POWSZECHNY

ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY“ I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI“.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8. Załączniki Koron 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje ADMINISTRACYA „NOWIN“ w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny“ wychodzą o godz. 6 wiecz. codziennie z wyjątkiem świąt.

Zagadki i niespodzianki bałkańskie.

Osaczona i od morza odcięta Bułgarya.—Czego chcą Grecya, Rumunia i Turcya? — Rozruchy w Zofii i wyjazd króla Ferdynanda do Wiednia. — Bułgarski attaché dumny jest z odwrotu. — Cesarz Franciszek Józef gratuluje królowi Piotrowi.

Kraków, 15 lipca.

Armia t u r e c k a ruszyła z pod Czataldży z zamiarem dotarcia aż do rzeki Ergene, „aby osięgnąć natualną granicę, jakiej linia Enos-Midia nie przedstawia“. Wprawdzie turecki ambasador Hilmi basza w Wiedniu oświadcza, że Turcya nie myśli przekroczyć granicy. wyznaczonej przez konferencyę ambasadorów w Londynie (a więc linii Enos — Midia) i nie chce wywoływać protestu Europy, ale sam fakt marszu armii tureckiej przeczy temu uspokajającemu oświadczeniu. Armia turecka posuwa się naprzód, a choć o marszu na Adryanopol i okupacyi tego miasta przez Turków mowy być chyba nie może, akcya Turcyi wywołać musi nowe komplikacye.

Równocześnie armia **grecka** obsadziwszy Dedeagacz, odrzuciła Bułgarów zupełnie od morza Egejskiego i ciągnie przez Tracyę w kierunku Adryanopola.

Armia **serbska** stoi na granicy bułgarskiej, a słychać, że trzy kolumny serbskie wkroczyły nawet na terytoryum bułgarskie. Koło Küstendil toczyć się ma zażarta walka.

A potężna armia **rumuńska obsadziła już Sylistryę, Dobricz, Balczik.** Jakie są zamiary Rumunów, dokładnie nie wiadomo. W Wiedniu dzisiejsze poranne pisma wyrażają ogromne zaniepokojenie z tego powodu. Niewiadomo bowiem czy Rumunia nie posunie swych wojsk dalej niż na odległość 140 kilometrów od Sofii, a wówczas sama Sofia byłaby zagrożona przez Rumunię. Rząd bułgarski **rozpoczął fortyfikowanie Sofii.**

Król Karol rumuński otrzymał onegdaj przez specyalnego kuryera **list od cara.** W liście tym car miał przestrzedz króla Rumunów, aby w swojej akcyi przeciw Bułgaryi nie posuwał się zadaleko. W berlińskich kołach potwierdzają, że król Karol istotnie otrzymał w ostatnich dniach list od cara, czy jednak treść tego listu jest taka, jak podają, nie wiadomo.

* * *

Co zaś dzieje się w Bułgaryi, osaczonej zewsząd przez wrogów? W tej Bułgaryi, która nietylko poniosła militarną klęskę, ale której żołnierze splamili swą sławę gwałtami i rabunkami, ściągnęli na siebie oburzenie Europy znieważeniem konsulów austryackiego i włoskiego w Seres?

W Sofii, jak donosi dzisiejszy „N. W. Tgbl.“, od kilku dni **trwają rozruchy.** (Rozeszły się nawet pogłoski o zamachu na króla i o jego ucieczce z Sofii). Słychać, **że król Ferdynand zamierza istotnie opuścić stolicę i udać się do Wiednia,** gdzie w jego pałacu czynią już przygotowania na jego przyjęcie. Ale Bułgarzy nadrabiają miną.

Dzisiejsza poranna „Neue Freie Presse“ zamieszcza charakterystyczny wywiad z wojskowym attache bułgarskim Tamkiłowem. Tamkiłow przyznaje, że Bułgarzy cofają się, że przegrali szereg bitw, że stracili kilkanaście miast, podnosi jednak wzorowy odwrót (!) armii bułgarskiej, który pozostanie raz na zawsze świetnym przykładem w sztuce wojennej, jak należy przeprowadzać cofanie się armii (!!!) Dalej Tamkiłow stwierdza, że Grecy i Serbowie od chwili, kiedy posunęli się na kilkanaście kilometrów w głąb Bułgaryi, nie odnieśli żadnych więcej tryumfów. **Armia bułgarska oczekuje walki decydującej** i dopóki ta nie nastąpi, to zdaniem bułgarskiego attache, nie można mówić o przegranej Bułgaryi.

Tak pociesza się Bułgarya. Ale pociecha ta starczy na krótko. Bułgarya bitwy nie wydaje, a Serbia nie ma powodu szukać bitwy, bo ma już te tereny, o które jej chodziło, w swoich rękach. Wczoraj w Sofii odbyła się **rada koronna** z niewiadomym rezultatem.

* * *

Czy Europa może i będzie długo jeszcze spokojnie patrzeć na straszną, szaloną pożogę bałkańską? Czy nie nastąpi przecie skuteczna interwencya, by rzeziom i pożogom kres położyć? **Serbia** oświadczyła oficyalnie, że jest gotową podjąć rokowania z Bułgaryą. **Grecya** również nie sprzeciwia się układom. Oba te państwa pragną jednak działać w porozumieniu (słychać, że Venizelos zjechać się ma w Niżu z Pasiczem). Wiedeńska „Reichspost“ gwałtownie atakuje dziś Serbów i Greków, którzy stawiają bardzo wygórowane warunki zawarcia pokoju. Grecy bowiem domagają się nietylko wybrzeża Egejskiego, ale też szerokiej autonomii Greków, zamieszkałych w Bułgaryi. Grecy żądają dla swych rodaków autonomii szkolnej, autonomii kościelnej, ponadto uwolnienia od służby wojskowej wszystkich Greków, zamieszkałych w Bułgaryi, czyli domagają się tych samych praw, jakie mieli dawniej w Turcyi. Trudno jednak przypuszczać, by Bułgarzy zgodzili się na utworzenie państwa greckiego w Bułgaryi.

Komplikacye i trudności na Bałkanie wzmagają się z dniem każdym. Coraz trudniej zoryentować się w sytuacyi i znaleść wyjście z chaosu. To też nie dziw, że prasa rosyjska znów w alarmujących artykułach udowadnia, że tylko **wielka wojna europejska** może sprowadzić spokój na Bałkanie. W każdym razie jest faktem, że cały Bałkan ma znowu wzrok zwrócony ku Petersburgowi, nie ku Wiedniu. Nie wiedeńskie, lecz rosyjsko-francuskie wpływy dominują na Bałkanie, dominują niepodzielnie.

* * *

W rzędzie niespodzianek, jakich bałkańska zawierucha tyle nam przyniosła, należy zarejestrować fakt drobny, ale niezmiernie charakterystyczny:

O t o c e s a r z F r a n c i s z e k J ó z e f w y s ł a ł d e p e s z ę g r a t u l a c y j n ą d o k r ó l a P o t r a z okazyi urodzin: pierwszy panujący, który dokonał takiego aktu kurtoazyi w Belgradzie. Wobec zwycięstw Serbii, nastąpi teraz zapewne w Wiedniu zmiana kursu...

Prasa rosyjska o sytuacyi na Bałkanie.

Prasa rosyjska uważa sytuacyę na Bałkanie znowu za nadzwyczaj poważną. Rosyjskie dzienniki z radością aprobują zamiar ros. dyplomacyi utworzenia nawego związku bałkańskiego (Rumunia, Serbia, Grecya i Bułgarya), skierowanego przeciw Austryi.

W „Nowoje Wremia“ pewien wybitny dyplomata, niewymieniony z nazwiska, tak się wyraża o obecnej sytuacyi: „Stan rzeczy na Bałkanie nabiera groźnego charakteru. Równowaga między trójporozumieniem a trójprzymierzem trudna jest do zachowania. Lada chwila może wybuchnąć zatarg, który przyśpieszy wybuch wojny europejskiej. Przez ostatni rok jesteśmy wciąż na wulkanie. Nadchodzące zaś czasy są brzemienne w wielkie następstwa. Bałkany są dla Europy składem prochu, który już zdaje się eksplodował.“ Pogląd ten pokrywa się z głosami wybitnych publicystów rosyjskich, jak np. Meńszikowa, którego artykuł streściliśmy we wczorajszym numerze „Nowin“.

Ostatnio „Utro Rossi“,organ zbliżony do ministeryum spraw zagranicznych, wystąpił z sensacyjnym artykułem, w którym alarmuje Rosyę w ten sposób: „Zamierzając już oddawna przygotować błyskawiczny napad na swych wrogów, Niemcy związały nadzwyczajne wzmocnienie swych sił lądowych z terminem wiosny 1914. W tym czasie bowiem Niemcy będą rozporządzali 21 dreadnoughtami. Wiosna 1914 roku — to termin wojny europejskiej.“

Pod takimi wojennymi auspicyami żyje obecnie Rosya.

Bułgarzy znieważyli konsula austro-węgierskiego.

Co na ten czyn Bułgaryi powie dyplomacya austro-węgierska.

(Od naszego korespondenta.)

W i e d e ń, 14 lipca.

Bułgarów — jak słusznie podkreślił dziennik paryski „Temps“ — ogarnął jakiś szał zniszczenia. Nie tylko palą miasta greckie nad morzem Egejskiem, nie tylko wycinają w pień, wieszają i rozstrzeliwają wybitnych Greków, stojących na czele ludności miast, nie tylko dopuszczają się masowego gwałcenia kobiet greckich, lecz wogóle obracają miasta greckie nad morzem Egejskiem w perzynę, oszczędzając jedynie dzielnice żydowskie i tureckie.

Król Konstantyn grecki zwrócił się osobiście z listem do monarchów europejskich, przedstawiając barbarzyństwa, których się dopuszczali Bułgarzy. Łatwo zrozumieć, że osobistość tak wybitna, jak król Konstantyn grecki, nie angażowałby swojej powagi i nie wysuwałby się na pierwszy plan z podobnem o-

skarżeniem, gdyby nie polegały one na dokumentarnie stwierdzonych faktach.

Za te okrucieństwa, których Bułgarzy się dopuszczali na Grekach miast portowych nad morzem Egejskiem, zapłacą oni bardzo ciężko, ponieważ Grecya jest zdecydowana nie oddać

ani jednego z tych miast na stałe w posiadanie Bułgaryi.

Grecy pospieszyli się też już zająć wszystkie miasta portowe nad morzem Egejskiem i w ten sposób położyć kres panowaniu bułgarskiemu nad Grekami, zamieszkującymi od tysięcy lat wybrzeże morza Egejskiego. Grecy posługiwali się argumentem, że wpuszczenie Bułgarów do owych miast byłoby zbrodnią ze stanowiska narodowego greckiego, ponieważ niewątpliwie Bułgarzy dokonaliby do reszty zniszczenia ludności greckiej z pomocą rozmaitych rozporządzeń administracyjnych, tego zniszczenia, które rozpoczęli z pomocą armat, kul karabinowych, szubienicy i bagnetów.

Zdaje się też, że Grecy z całą bezwzględnością potrafią przeprowadzić swoje zamiary pomimo wielkiego oporu Bułgaryi i pomimo nacisku Rosyi na rząd grecki w Atenach.

Ale Bułgarom podczas szału, który ich opanował, zdarzyła się w Seres bardzo nieprzyjemna przygoda Ta przygoda jest tak nieprzyjemną, że na wypadek, gdyby dyplomacya austro-węgierska nie miała wielkiej słabości do Bułgarów, rząd bułgarski musiałby ciężko zapłacić za zbrodnię, dokonaną przez jego żołnierzy.

A mianowicie — jak czytelnicy „Nowin“ już wiedzą z doniesień telegraficznych — wojska bułgarskie, które dokonały rzezi Greków w Seres, wpadły do mieszkania konsula austro-węgierskiego Zlatko. Ów konsul miał u siebie rodzinę i krewnych, którzy się w konsulacie ukryli, sądząc, iż od rozwścieklonych wojsk bułgarskich zabezpieczy ich czarno-żółta flaga austro-węgierska.

Ale widocznie autorytet Austro-Węgier na Bałkanie upadł nisko, skoro żołnierze nie tylko się nie ulękli flagi czarno-żółtej, lecz nie ulękli się także i konsula, gdy tenże, ubrany w mundur konsula austro-węgierskiego, wyszedł przed bramę i zażądał w imieniu Austro-Węgier od żołnierzy bułgarskich, ażeby uszanowali gmach konsulatu monarchii Habsburskiej. Żołnierze bułgarscy zmusili konsula do otworzenia bramy, wpadli do domu, zrabowali ów dom, a następnie i konsula, ubranego w mundur austryacki i całą jego rodzinę powlekli na wyżynę Dautli poza miastem, gdzie trzymali go razem z innymi Grekami wśród ustawicznych gróźb i znęcania się. Dopiero po ośmiu godzinach puścili żołnierze bułgarscy konsua Zlatko na wolność, zmusiwszy go do

zapłacenia sumy, która się równa mniejwięcej 12.000 koron austryackich.

Serbowie onego czasu w Pryzrenie zupełnie nie znieważyli kosula Prohaski. Nie ulega nawet wątpliwości, że Prohasce nie spadł ani jeden włos z głowy, chociaż dopuścił się mnóstwa nietaktów w stosunku do Srbów i popełniał czyny, zupełnie nie licujące z obowiązkami cesarsko-królewskiego konsula Austro-Węgier. Mimo to rząd austro-węgierski nakazał śledztwo, czy konsulowi Prohasce nie stało się co złego, prasa oficyalna austro-węgierska wypisywała niesłychanie groźne artykuły przeciwko Serbii, groziła ekspedycyą karną, zapowiadała, że Serbowie będą musieli dać niesłychanie ciężkie zadosyć uczynienie Austro-Węgrom za zniewagę flagi czarno-żółtej.

Jesteśmy teraz ciekawi, czy dyplomacya austro-węgierska zdobędzie się na odrobinę energii wobec Bułgarów za znieważenie konsula Zlatko?

A m o n.



Rumuński następca tronu Ferdynand,
który objął naczelną komendę nad armią rumuńską wkraczającą do Bułgaryi.

Następca tronu liczy dziś obecnie 47 lat.

Szefem sztabu generalnego jest generał Averesen Aleksandru, oficer słynący z wysokiej inteligencyi i bardzo lubiany przez żołnierzy.

Piątym korpusem armii, który pierwszy wkroczył na terytoryum bułgarskie, dowodzi generał C u l c e r.

Na czele pierwszego korpusu stoi generał Boteanu, drugiego generał Crainiceanu, trzeciego generał Jarca, czwartego generał Lambrino.

Odezwa do lekarzy.

Otrzymujemy następujące pismo:
Do Redakcyi „Nowin“.

Uprzejmie proszę o zamieszczenie tych kilku słów z któremi się zwracam do kolegów-lekarzy.

Nowa wojna na Bałkanach z bitwami, krwawszemi od poprzednich, napełnia szpitale rannymi. Pomimo całej sprawności, z jaką prowadzona jest służba sanitarna, chorzy nie mogą mieć należytej opieki, gdyż brak lekarzy daje się z każdą godziną niemal coraz więcej uczuć.

Może tym razem lekarze polscy zechcą udzielić swojej pomocy sympatycznym i bohaterskim Serbom, których doprawdy warto jest bliżej poznać, a o których my wypowiadamy swoje sądy na podstawie informacyi z tych samych, niestety, źródeł, które i o nas rozmaite szerzą brednie.

Co do mnie, jestem bardzo zadowolony, żem tu przyjechał, a nie spotkałem ani jednego cudzoziemca, ani nie słyszałem o takim, któryby żałował tego kroku, a byli tu przedstawiciele niemal wszystkich narodów kuluralnych, prócz... Polaków. Jeśli więc kto jest w możności trochę czasu swojego poświęcić, niech nie zwleka z przyjazdem, bo każdy dzień jego pracy wiele tu dobrego zrobić może.

Warunki są następujące: mieszkanie z utrzymaniem i 400 fr. (czterysta franków miesięcznie. Lekarze-cudzoziemcy z dyplomami, dającymi im prawo praktyki we własnym kraju, mogą później, zobowiązawszy się kontraktem rocznym, dłużej w Serbii pozostać. Tymczasem, bez żadnego zobowiązania terminowego, mogą pracować również doktorzy medycyny, nie posiadający dyplomów państwowych. Studenci nawet wyższych kursów nie są przyjmowani.

Wszelkiemi informacyami chętnie służę.

Dr. Jerzy Stanisław A l e x a n d r o w i c z.
Belgrad. Vojna bolnica.

Uprzejmie proszę pisma polskie o przedrukowanie powyższego.

*

Z naszej strony możemy tylko młodych lekarzy zachęcać do usłuchania powyższego apelu. Dopóki zdawało się, że pomoc polskich lekarzy będzie może potrzebna na innym, blizkim terenie, dopóty oczywiście wyjazd lekarzy na Bałkan był nie wskazany. Obecni sytuacya zupełnie się zmieniła. Młodzi lekarze dziś nie tylko z poczucia obowiązku humanitarności ale także dla własnych korzyści, z względu na możność przejścia praktyki i nabycia doświadczeń, jakie da wojna, powinni skwapliwie korzystać ze sposobności udania się na Bałkan.

Rumunia a Austrya.

Wystąpienie Rumunii przeciw Bułgaryi jest jaskrawym dowodem wyłamania się tego państwa bałkańskiego z pod wpływów Austryi, a temsamem trójprzymierza. Ludność Rumunii nie zgadzała się nigdy z polityką króla Karola, który, ja-

---

HERBERT ALLINGHAM.

Zamordowanie Sylwestra.

3) (Ciąg dalszy).

Słowa te podziałały na pana domu jak elektryczność. Zbladł aż po same wargi. Ogień w jego oczach przygasł nagle i ustąpił miejsca wyrazowi przerażenia.

Człowiek ten był jakby rażony gromem, ale trwało to tylko chwilę. W tej chwili wyprostował się i odrzucił głowę w tył z naturalnym śmiechem.

— Przepraszam pana — rzekł. — Nazwisko to miało dla mnie kiedyś wielkie znaczenie, a przyznam się, iż nie byłoby mi bardzo przyjemnie, gdyby właściciel tego nazwiska powstał z grobu. Czy pan jesteś krewnym tego Rajmunda Sylvestra, który w zeszłym roku utonął podczas podróży do Ameryki?

— Ja jestem Rajmund Sylvester — powtórzył z naciskiem młodzieniec.

Cross spojrzał mu w twarz z osłupieniem.

— Rajmund Sylvester?... Pan kłamiesz!

— Czy to wszystko, co mi pan ma do powiedzenia, panie Cross? — zapytał młodzieniec bez najmniejszego dźwięku zemsty w tonie głosu.

— O nie, jeszcze jedno — zagrzmiał pan domu. — Jeżeli pan swoje idyotyczne twierdzenie powtórzy publicznie, każę pana zamknąć do kozy, oszuście!

— Poco używać siły i przemocy? odparł spokojnie młodzieniec. — Po powrocie do Anglii uważałem za swój obowiązek rozmówienia się z panem. Oto wszystko. Życzę panu dobrej nocy.

Odwrócił się ku drzwiom, ale Cross go powstrzymał.

— Nie pojmuję, dlaczegobym pańskiej fantastycznej historyi nie miał wysłuchać do końca — zawołał.

— Nie mam do opowiadania żadnej historyi — odparł młodzieniec, przystając. — Ale czy będziesz pan miał coś do powiedzenia, panie Cross, gdy panu złożę dowód, iż jestem Rajmund Sylvester?

— W jaki sposób pan tego dowiedzie?

— Ojciec mój, sir Jerzy Sylvester, żyje jeszcze. Chodźmy razem do niego. Nie ucieszy się coprawda zbytnio, gdy mnie zobaczy, ale stwierdzi moją tożsamość.

Cross zbladł i spojrzał mówiącemu w oczy. Następnie z szuflady biurka wyciągnął zwitek wycinków gazetowych, rozwinął go i wyjął szkicowo narysowaną głowę mężczyzny. Była to odbitka z fotografii. Starannie porównał obrazek z twarzą swego gościa, poczem podał mu go.

— Czy to pański obraz? — zapytał.

Przybły zaczął się przyglądać surowemu szkicowi.

— Nie bardzo coprawda pochlebny — odparł — ale pewnie mnie ma przedstawiać.

Cross był najwidoczniej przekonany o podobieństwie. Twarz pobladła mu jeszcze więcej.

— Jesteś pan coprawda oszustem — rzekł tłumionym gniewem — ale nie chcę, aby mnie napastowano. Ile pan żąda, powiedz pan, za milczenie i za natychmiastowe opuszczenie kraju?

— To słowo „oszust“ wcale mi się nie podoba — zawołał gniewnie młodzieniec, tupiąc nogą. — Gdybyś pan nie zechciał towarzyszyć mi do ojca, istnieje jeszcze ktoś, do którego pan się może zwrócić, do kogoś, który nas obydwóch zna, do pańskiego wspólnika, który mnie chciał zamordować.

ko Niemiec i Hohenzollern, stał zawsze przy trójprzymierzu. Ludność ta nienawidziła Austryi z powodu szykan, na jakie narażeni są Rumuni w Siedmiogrodzie, a jest ich tam przecie przeszło 3 miliony. Na jakie zaś szykany ci Rumuni są narażeni, można sobie wyobrazić, gdy się zważy, że rząd węgierski stosuje tam takiesame metody, jak wobec wszystkich niemadziarskich narodowości, Chorwatów, Słowaków itd.

A nastrój ludu w Rumunii, jak stwierdza specyalny korespondent „Berl. Tagbl.", jest tam rzeczą bardzo ważną. Rumunia jest krajem, w którymi istotnie panuje swoboda przekonań. Niema tam szykanowania prasy, niema postanowień o obrazie majestatu. Entuzyazm czy niezadowolenie nie dadzą się w Rumunii wywołać sztucznie. Rumun jest nie tylko podatnikiem, ale rzeczywiście cząstką państwa.

Wobec tego stanu rzeczy wielkie demonstracye przeciwaustryackie w Rumunii, o jakich donosiły telegramy, nabierają specyalnych znaczeń. A odbywają się one w Rumunii niemal ciągle. Dość wspomnieć, że, jak przyznał sam rząd rumujski, entuzyazm mobilizacyjny w Rumunii miał swą przyczynę w znacznej mierze w tem, iż ludność była przekonana, że ruszy na wojnę z Austryą. Jak donoszą telegramy, członkowie austrowęgierskiego poselstwa w Bukareszcie zostali czynnie znieważeni. W kilku miastach odbyły się w ostatnich dniach masowe demonstracye, w których prefekci wygłaszali mowy przeciw Austryi, a tłum bezustannie wznosił okrzyki: „Precz z Austryą".

Jeżeli jest faktem, jak twierdzi korespondent „Berl. Tagbl.", że w Rumunii nie da się robić nastrojów, to te demonstracye są jaskrawą ilustracyą bankructwa polityki austryackiej w Rumunii. Będzie to miało znaczenie w dalszem ukształtowaniu się stosunków na Bałkanie.

Z różnych stron.

N i e z w y k ł a r e w i a w o j s k o w a odbyła się wczoraj w Longchamps pod Paryżem podczas narodowego święta francuskiego. Wzięły w niej mianowicie udział oddziały wojsk kolonialnych, a więc tubylcze wojska z Senegalu, Marokko, Algieru, Tonkingu i Anamu, razem w liczbie 1600 ludzi. Rewii przypatrywał się prezydent Poincare.

K a n o n i k z ł o d z i e j e m o b r a z ó w. W Rzymie wykryto teraz niezwykłą aferę, której bohaterem jest ksiądz Crescini. Przed dwoma laty w zakrystyi kościoła Santa Maria w Trastewere, wybuchł pożar. Ogień ugaszono, ale z kościoła zginął słynny obraz Belliniego, przedstawiający Madonnę. Sądzono powszechnie, że obraz się spalił. Obecnie okazało się, że ksiądz Crescini obraz ten sprzedał za wielką sumę do Florencyi, a pożar wzniecił sam, aby upozorować, iż obraz się spalił. Wczoraj ks. Cresciniego aresztowano.

9 5 0 k i l o m e t r ó w w 9 g o d z i n a c h. Oto najnowszy rekord awiatyczny, jaki zdobył lotnik, oczywiście francuski, L. Letort w niedzielę, przebywszy bez lądowania drogę z Paryża do Berlina. Lot ten jest niezwykłym tryumfem awiatyki francuskiej. Letort leciał 500 kilometrów we mgle i nie zmylił kierunku. Lot odbywał przeważnie na wysokości 1000 metr., tylko koło Poczdamu wzniósł się na 3200 metrów. Zużytkował na ten lot 235 litrów benzyny i 48 klg. oliwy. Dzienniki berlińskie zaznaczają z przekąsem, że lotnicy francuscy, przelatując coraz częściej z Paryża do Berlina z coraz lepszymi wynikami, chcą widocznie udowodnić Niemcom, że ich awiatyka stoi jeszcze bardzo nisko.

Letort jest lotnikiem od lat trzech. Podczas wojny bałkańskiej służył w lotniczym oddziale tureckim.

T r y u m f e m l o t n i c t w a był niedzielny przelot szwajcarskigo lotnika Biedera z Zurychu do Medyolanu. Lotnik ten przeleciał bowiem przez całe Alpy berneńskie, ponad Jungfrau, który to szczyt ma 4180 metrów wysokości i ponad największymi lodowcami w Europie.

S z k o d y, j a k i e p o w ó d ź w y r z ą d z i ł a na Węgrzech, oceniają na 20 milionów koron. Nad Cisą i Maroszem zboża zostały zupełnie zniszczone.

Z d e r z e n i e t r a m w a j u. W San Sebastian zderzyły się wczoraj dwa wozy tramwaju elektrycznego. 10 osób zabitych, 50 rannych.

Rewolta wojska w Watykanie.

Z Rzymu donoszą: Przed kilku dniami wybuchła w Watykanie rewolta wojskowa. Obecny komendant szwajcarskiej gwardyi papieskiej, Repond, postanowił gwardyę ćwiczyć zupełnie jak regularne wojsko, czego tam przedtem nigdy nie bywało. Zaczęły się więc ćwiczenia o świcie, w południe i wieczór, zapanował rygor zupełnie wojskowy, z którym starzy gwardziści pogodzić się nie mogli. Znaczna ich część ustąpiła też odrazu; szeregi gwardyi uzupełniono rozmaitymi elementami z Francyi, którym również służba ściśle wojkowa w gwardyi nie była w smak. Kiedy więc onegdaj komendant skazał jednego z gwardzistów za niestawienie się do ćwiczeń na dwa dni aresztu, skazany rzucił się ze sztyletem na sierżanta, który go miał odprowadzić do więzienia, a następnie chwycił za karabin i zagroził, że zastrzeli każdego, kto do niego przystąpi. Koledzy stanęli po jego stronie. O mały włos, a byłoby przyszło do krwawej bitki. Rebelantów udało się wkońcu ująć i odprowadzić do więzienia. Będą oni za bunt stawieni przed sąd.

Tunel popod morzem.

Wenecyanie projektują teraz przedsięwięcie na olbrzymią skalę. Zamierzają mianowicie wykopać olbrzymi tunel, długości 3600 metrów i wten sposób połączyć centrum Wenecyi drogą podmorską z Lido. Utworzył się już komitet, który zebrał blizko 100,000 lirów na przeprowadzenie wstępnych studyów do wybudowania tej największej ulicy podmorskiej.

Ta podmorska droga zaczynałaby się przy Giardinetto reale, biegłaby pod plac św. Marka wzdłuż Riva degli Sciavoni, a kończyłaby się na Lido. Miałaby ona dla rozwoju Wenecyi wielkie znaczenie, bo komunikacya z Lidem zapomocą parowców i łodzi jest zupełnie niewystarczająca.

Projektowany tunel szedłby z początku w głębokości 8 m. pod wodą, a tylko pod kanałem Orfano zniżyłby się do głębokości 10 m. Ma on być 10 m. szeroki; z lewej i prawej strony znajdować się w nim będą tory dla kolei elektrycznej, zapomocą której można będzie z Wenecyi dostać się na Lido w przeciągu 5 minut. W środku znajdować się ma chodnik dla pieszych.

Terytoryum, o które walczyli Bułgarzy z Serbią i Grecyą.



Sporne terytoryum, o które Bułgarzy walczyli z Serbami i Grekami, mieści się na powyższej mapce w trójkącie oznaczonym literami A-B-C, a właściwie określone zostało punktowanemi liniami, z których zachodnia prowadzi do wybrzeża Adryatyku przez góry Char ku obecnej granicy Serbii, wschodnia zaś wiedzie od gór Rodope wzdłuż rzeki Strumy ku morzu Egejskiemu. W traktacie, zawartym przed wybuchem wojny z Turcyą między państwami bałkańskiemi, postanowiono, że zdobyte na zachód od pierwszej linii terytorya mają przypaść S e r b i i, terytorya na wschód od drugiej linii B u ł g a r y i. Kraina leżąca w obrębie trójkąta A-B-C miała w myśl traktatu pozostać autonomiczną prowincyą turecką, bo zrazu nie przewidywano zupełnego pogromu i wyparcia Turcyi. Jednakże uwzględniając ewentualność zdobycia także tego trójkąta, ustanowiono linię między jeziorem Ochrida a pasmem gór Golemskich, przeznaczając terytoryum po lewej Serbii, po prawej zaś Bułgaryi. Tak opiewał układ, przy którym obstawała Bułgarya, gdy natomiast Serbia zażądała terenu aż do rzeki Wardar wraz z miastem Monastyrem. Po niefortunnejwojnie Bułgarya będzie musiała zgodzić się na życzenia serbskie.

Ze świata politycznego.

Były prezydent węgierskich ministrów, Lukacs, starał się, jak donosi „Az Est", o objęcie teki skarbu w gabinecie Tiszy i w tym celu przybył onegdaj do Budapesztu. Starania jego spełzły na niczem, gdyż Lukacs jest zbyt skompromitowanym.

Tisza w łaskach. Żona hr. Tiszy otrzymała od cesarza order Elżbiety pierwszej klasy.

Usunięcie się Czarnogórców z San Giovanni di Medua nastąpić miało, według oficyalnego oświadczenia rządu czarnogórskiego, dzisiaj.

Przeciw 3-letniej służbie wojskowej odbywają się we Francyi ustawiczne demonstracye. Onegdaj podczas capstrzyku w Brest przyszło do wielkich wykroczeń. Socyaliści znieważyli żandarmów. Demonstranci uspokoili się dopiero wtedy, gdy major kazał żołnierzom wystąpić przeciw nim z bagnetami.

Wrzenie w Meksyku, trwające już od lat dwóch wcale dotąd nie ustało. Wczoraj wykryto w Meksyku spisek, mający na celu wymordowanie członków rządu. Aresztowano 11 spiskowców, między nimi jednego deputowanego.

Meksykańczycy są przekonani, że te nieustanne niepokoje sieje w ich kraju dyplomacya Stanów Zjednoczonych. W miastach odbywają się też wielkie demonstracye przeciw Stanom Zjednoczonym. Studenci, robotnicy, a nawet nauczycielki zgłaszają się do rządu z prośbą o wojskowe wykształcenie ich, aby mogli bronić niezawisłości ojczyzny. Amerykański poseł w Meksyku otrzymał list anonimowy z zawiadomieniem, że gmach poselstwa zostanie wysadzony w powietrze.

Z ziem polskich.

Zabór kaplicy na Litwie. Do wsi Makasze, w pow. nowogrodzkim, zjechał onegdaj urzędnik policyjny wraz z prawosławnym popem i po oderwaniu za pomocą siekiery zamka u drzwi kaplicy katolickiej, przybito nowy skobel, następnie zawieszono nową kłódkę i klucz wręczono miejscowemu popowi. Tłum włościan usiłował nie dopuścić doz aboru kaplicy, lecz groźna postawa towarzyszących urzędnikowi policyjnemu kozaków i strażników, udaremniła wszelki opór.

Zabrana na rzecz prawosławia kaplica katolicka, pierwszy raz zamknięta została w roku 1901. W roku 1905 pozwolono na otwarcie kaplicy, w której do tej pory bez żadnych przeszkód odprawiano nabożeństwa. Dlaczego teraz nastąpił ten brutalny akt zaboru nikt nie wie.

Rusyfikacya Chełmszczyzny. W myśl żądań prawosławnego bractwa chełmskiego we wszystkich urzędach w nowej gubernii chełmskiej nie będzie tolerowany ani jeden Polak. Kilkudziesięciu Polaków, którzy dotąd zajmowali niższe posady mają otrzymać w tych dniach przeniesienie do gubernialnych urzędów w Rosyi.

Zamordowanie ks. Lubeckiego. Z Warszawy donoszą nam: Szeroko rozgałęzione śledztwo w sprawie zamordowania ks. Lubeckiego z dniem każdym dostarcza coraz to więcej poszlak obciążających aresztowanego pod zarzutem morderstwa barona Bispinga. Śledztwo stwierdziło między innymi, iż kradzież popełniona w pałacu tereśnskim ma bezpośredni związek z zabójstwem. Dalej wyszło na jaw, iż w kilka dni po dokonaniu tej kradzieży z Warszawy zostały wysłane do Nizzy listy, adresowane do barona Bispinga. Prokuratorya zwróciła się do urzędu pocztowego w Nizzy z zapytaniami w tej sprawie. Władze śledcze przypuszczają, iż listy te zawierały skradzione z pałacu ks. Lubeckiego dokumenty.

Z opery.

Dyrekcya operetki lwowskiej przyzwyczaiła nas już do wielkiej staranności w wystawianiu operetek zarówno pod względem zewnętrznym jak niemniej muzycznym. Słuchacz, siedzący na widowni, bawi się spokojnie perypetyami bohaterów, oraz bohaterek i ani na chwię nie przejdzi mu przez myśl, iż może stać się coś niespodziewanego, co mogłoby mu zmącić miłe wrażenie, zmienić bieg wypadków na scenie i popsuć zabawę. Z temi cechami starannej reżyseryi, funkcyonującej dokładnie, pieczołowicie dobranych kostyumów i bardzo pracowicie wyuczonej, sprawnie oddanej muzyki — wjechała na scenę operetka F. Lehara „Ewa"— clou obecnego sezonu, rodzona siostra „Cnotliwej Zuzanny", przy akompaniamencie zgrabnie utworzonej muzyczki, o melodyach lekkich, opracowanych muzycznie nader efektownie i dających się słuchać z prawdziwą satysfakcyą.

Ewa jest ubogą robotnicą w fabryce szkła. Opiekuje się nią cały personal fabryki i otacza czułą opieką. Uroda i wdzięk zwraca uwagę nowego szefa fabryki, który pragnie z początku pozyskać jej względy i uczynić swą przyjaciółką, co mu się udaje. „Ewa", wychowana w surowych pojęciach o uczciwości, daje się porwać marzeniom o wesołem życiu, lecz klamstwem lowelasa przywrócona do równowagi, ucieka od niego i rzuca się w wir pracy oraz życia paryskiego. Tu odnajduje ją dawny szef, gnany miłosną tęsknotą i... Numa wychodzi za Pompiliusza...

Treść podzielona na trzy akty, toczy się gładko, a jako dobrze pomyślana komedya, zajmuje żywo widza, przynosząc sceny i obrazy o różnorodnym charakterze, od szampańskiej wesołości do chwil niemal

dramatycznych. Muzyczka pełna melodyj, podpiera doskonale akcyę, podnosąc — szczególnie melodramatyczne chwile — doskonale dopasowanymi ustępami orkiestralnymi. Kompozytor zrywa z szablonem finałów, a chór wprowadza na scenę tylko w chwilach koniecznych. Najpiękniejszy akt drugi posiada rozmach zarówno w scenach szampańskiej orgii na początku aktu, jak niemniej siłę w scenie strejku, poprzedzającej zgrabnie pomyślaną scenę końcową. Partya naczelna spoczęła w rękach p. Miłowskiej. Zdaje mi się, że jakiekolwiek dopisywanie pod adresem ulubionej diwy lwowskiej byłyby zbyteczne. Swobodną, przepyszną grę jej, przepiękny głos, którym włada z maestryą, jakiej pozazdrościćby jej mogła niejedna dobra śpiewaczka operowa, wrodzony wdzięk, podnoszący niepoślednią urodę, sławiliśmy już niejednokrotnie na tem miejcu, oklaskując świetną artystkę na widowni z zapałem. Bohaterem operetki był p. Kuligowski, artysta w swym zakresie wybitny, śpiewak doskonały, aktor wyborny. Obok tych głównych postaci, grupowała się reszta artystów operetki, a więc p. Brzeska, doskonała jako druga heroina, p. Solnicki, kubek w kubek podobny do analogicznej partyi z „Cnotliwj Zuzanny", P. Zaremba, pełen szarmanteryi, oraz wysoce komiczny p. Zbucki, traktujący swą rolę w sposób nader pomysłowy.

Wypełniająca widownię publiczność, oklaskiwała życzliwie artystów, oraz kierownika muzycznego naszego starannego zspołu, p. Lehrera.

St. Bursa.

Z sali sądowej.

Dziwne koleje skradzionego portfelu.

Obywatel z Krowodrzy p. Marcin Chwastek bawił się wesoło w nocy 1-go października z. r. w szynku Mandelbauma na Kaźmierzu. Zmożony trunkiem wyszedł p. Chwastek do sieni, gdzie usiadł na kanapie, tam stojącej. W tej chwili zbliżył się do niego kelner Herschel Meisels i wyciągnąwszy mu z kieszeni portfel z kwotą 900 kor. począł uciekać. P. Chwastek atoli się zbudził i narobił krzyku. Meisels został ujęty, lecz portfelu przy nim nie znaleziono, gdyż porzucił w ciemnej sieni. Został za tę kradzież zasądzony na 8 miesięcy więzienia.

Podejrzenia o zabranie porzuconego portfelu zwróciły się przeciw właścicielowi restauracyi Mandelbaumowi, który jednak został prawomocnym wyrokiem od tego zarzutu uwolniony. Głównym świadkiem przeciw Mandelbaumowi była stróżka domu Franciszka Jasiewiczowa, która na rozprawie zeznała, iż widziała, jak Mandelbaum podczas »rejwachu w sieni« podniósł portfel z podłogi, Trybunał jednak nie dał wiary jej zeznaniom.

Po kilku miesiącach otrzymał p. Chwastek anonimowy list, że stróżka Jasiewiczowa wydaje znaczne kwoty. Na skutek tego listu przedsięwzięła policya rewizyę w jej mieszkaniu, przy której znaleziono w jej posiadaniu kwotę 376 kor. oraz mnóstwo nowo zakupionej garderoby. Jasiewiczowa tłumaczyła się, że pieniądze owe zarobiła jako stróżka w pewnym domu publicznym, jednakowoż policya stwierdziła, że to nie prawda.

Dochodzenia stwierdziły, że jedną z pierwszych osób, które zjawiły się w sieni na krzyk p. Chwastka, była stróżka Jasiewiczowa, oraz, że ona podniosła portfel, porzucony przez Meiselsa, a podejrzenie kradzieży zręcznie skierowała przeciw Mandelbaumowi. Jasiewiczowa była już poprzednio dwukrotnie za kradzież karaną.

Dzisiaj stawała Jasiewiczowa pod zarzutem zbrodni kradzieży przed powyższym trybunałem. Bronił adwokat Dr. Olearski.

Z braku dowodów winy Jasiewiczowa została uwolnioną.

Z kraju.

Z TRZEBINI pisze nasz korespondent: Skargi na pocztę w naszem mieście nie ustają, przeciwnie mnożą się z każdym dniem, zwłaszcza na doręczanie listów i przesyłek. Na poczcie zajętych jest tylko dwóch listonoszy, z których jeden roznosi listy i przesyłki, a drugi pełni funkcye nosiwody i służącej „do wszystkiego". Czas już najwyższy, aby nastąpiła zmiana anormalnych stosunków.

Zabawę urządzili onegdaj miejscowi skauci. Zabawa udała się świetnie, dochód pomnoży wydatnie fundusz na cele miejscowej drużyny Skautów. Liczny udział w zabawie wzięli robotnicy.

W Luszowskich Górach urządziła zabawę z udziałem muzyki wojskowej z Krakowa okręgowa straż pożarna. Zabawę urozmaiciły różne niespodzianki, wiele z nich jednak niestety urządzonych było na wzór pruski.

Budowę gmachu „Sokoła" uchwalił nareszcie Wydział po 6 latach żmudnych starań. Budynek stanie przy ul. Kościuszki koło willi inż. p. Rudolphiego, gdzie „Sokół" posiada już piękny ogród. Budowa, którą objęli pp. Mandelbaumowie, rozpocznie się już w bieżącym miesiącu i ma być ukończona w październiku b. r. W tym samym także czasie stanąć ma również budynek dla kinoteatru, który przy dobrem kierownictwie może zapewnić mieszkańcom wiele chwil miłej i pożytecznej rozrywki. Powodzenie teatru świetlnego w naszem mieście jest zapewnione.

Z Gorlic. (Zjazd koleżeński. — Odrużyniesokolej. — Komisya wojskowa.) Przed kilku dniami odbył się w Jaśle zjazd koleżeński b. uczniów gimnazyum jasielskiego, którzy dali maturę przed 25 laty. Na 41 absolwentów przybyło 34 — czterej umarli, a dwaj nadesłali usprawiedliwienie. Po nabożeństwie zebrali się ucześtnicy w sali magistratu, gdzie dawniej była klasa 8. a sędziwy ks. prof. Dembiński odczytał katlog kl. VIII-mej. Na uczcie koleżeńskiej zebrano kwotę 319 kor. na bursę gimnazyalną.

Tutejsze drużyny skautowskie i sokole wzięły tłumny udział w zlocie lwowskim, a zarząd tutejszego „Sokoła" przez udzielenie czynnej pomocy ułatwił wielu członkom wzięcie udziołu w zlocie.

Ubiegłej soboty przyjechała do nas komisya techniczn-wojskowa, która zabawi w naszem mieście przez 14 dni. Prace tej komisyi otoczone są ścisłą tajemnicą urzędową. Krąży pogłoska, że Gorlice mają być ufortyfikowane.

WYPADEK W TATRACH.

Z Zakopanego donoszą: Ze ściany Gewontu spadł w poniedziałek po południu 20-letni słuchacz praw ze Lwowa p. Jerzy Rubinstein. — Podczas upadku pokaleczył sobie głowę dotkliwie w 7 miejscach i stracił 3 zęby. Do nieszczęśliwego turysty wezwano pogotowie ratunkowe, które pod kierunkiem p. M. Zaruskiego zaniosło go do Zakopango. Życiu p. Rubinsteina nie grozi niebezpieczeństwo.

Co słychać w mieście.

Wczorajszy numer „Nowin" wyszedł ze znacznem opóźnieniem, co Czytelnicy zechcą wybaczyć. Zmiana całego systemu wydawnictwa, przejście od układu ręcznego do układu na linotypach — musiały w pierwszym dniu spowodować sporo usterek technicznych i opóźnić wydanie numeru, który wychodzić będzie normalnie o god. 5½.

Tydzień humorystyczny. Ze względu na ogromny nawał materyału telefonicznego dział specyalny p. t. „Tydzień humorystyczny — ukaże się dopiero w jutrzejszym numerze.

Mimowolny humor. We wczorajszym numerze przynieśliśmy szereg doniosłych i sensacyjnych wiadomości o liście cesarza Franciszka Józefa do króla Piotra, o rzezi w Seres i zniewaženiu koosulów etc. Były to fakty, o których prasa będzie się jeszcze szeroko rozpisywała.

Czytelnik porannych pism krakowskich ze zdumieniem jednak zanważył, że telegramy o tych wypadkach zostały w cień usunięte i niemal zbagatelizowane. Ponieważ „Nowiny" pierwsze przyniosły i uwydatniły należycie te sensacye, inne dzieuniki par jalousie de métier byłyby, gdyby to było możliwe, nawet przemilczały owe fakta!

Niestety nie było to możliwe. Poranne dzienniki będą zresztą musiały przyzwyczaić się do tego, że trzy czwarte ich telegramów i ich kroniki znajdą się dnia poprzedniego w wieczornych „Nowinach".

Arcyksiążę w Krakowie. Arcyksiążę Leopold Salwator wyjechał dzisiaj o g. 6½ rano ze świtą na ćwiczenia artyleryjskie w okolicy Prokocima. Wieczorem odbędzie się na cześć arcyksięcia obiad u delegata Dr. Fedorowicza. Arcyksiążę zabawi w Krakowie do czwartku. Przez cały czas pobytu arcyksięcia w Krakowie odbywa się w południe przed jego mieszkaniem gra orkiestry wojskowej, która przez godzinę koncertuje koło odwachu. Przed Grand hotelem stoi honorowy posterunek wojskowy, złżny z 2 szeregowców artyleryi fortecznej.

Wycieczkę łodziami przy księżycu do ruin Tyńca urządza odział wioślarski „Sokoła" d. 16 b. m. Wyjazd o godz. 7 wiecz., powrót o g. 12 w nocy.

. odbył onegdaj konstytuujące zebranie, na którem dokonano wyboru Wydziału. Wybrani: Prez. p. Stradiot, zast. p. Kowalski, sekr. p. Łęczycki, zast. p .Janiszewski Wł., skarb. p. Bendarski Z. i pp. Grabowski F., Garfunkel H., Konkiewicz Fr., Mazurski J. B., Nussbaumowa S., Nowacki Fl., Sędzielowska, Silbermann B., Wyskoczyński J. Komisya kontrol.: Fromowicz St., Paczkowski St., Przybyszewski S., Streer I. i Trylski L.

SEKCYĘ SAMOCHODOWĄ organizuje krajowy Związek turyst. Konstytuujące zebranie odbędzie się dnia 18 b. m. o godzinie 5 po poł. w sali posiedzeń Izby handl. Na porządku dziennym szereg spraw ważnych dla właścicieli samochodów i rowerów motorowych.

Wisła opada. Stan wody na Wiśle wynosi dzisiaj 54 cm. ponad stan normalny. Od wczoraj opadła woda o 20 cm. Z górnego biegu nadeszły dzisiaj także pomyślne wiadomości, tak, że przy obecnie stale pięknej pogodzie, niebezpieczeństwa powodzi w Galicyi nie ma.

Losowanie ławy przysięgłych na kadencyę wrześniową odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 10 rano w prezydyum sądu kraj. karnego.

Ojcobójstwo. Sędzia śledczy dr. Taubenschlag prowadzi obecnie śledztwo przeciw 23 letniemu słuch. II. roku praw Korpadowi, który zeszłego tygodnia w Morawicy pod Liszkami w kłótni zastrzelił z browninga swego ojca, gospodarza rolnego, znanego awanturnika i pijaka wiejskiego.

Stypendyum im. W. Siemińskiego po 200 kor. rocznie otrzymali na rok szkol. 1912/13 uczniowie I kursu semin. naucz. w Krakowie Adam Grochal i Leon Polek.

Stow. „Gwiazda" przeniosło się do nowego obszernego lokalu przy ul. Karmelickiej l. 21, parter (dom OO. Karmelitów).

Zwłoki topielca. Wczoraj koło wieczora wyłowiono na Grzegórzkach koło rzeźni miejskiej z Wisły zwłoki chłopca, około 9-letniego. Woda przyniosła je z góry rzeki. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Dotychczas nie stwierdzono tożsamości zwłok.

Ujęcie włamywaczy. W dniu 11 b. m. — jak donieśliśmy — dokonano włamania do mieszkania prof. Unierzyskiego przy ul. Gołębiej. Złodzieje skradli gotówkę i kosztowności wartości blisko 3000k or. Ubiegłej nocy aresztowano sprawców tego włamania: 27-letniego Władysława Rybaka i 14-letniego Józefa Miaskowskiego. Inicyatorem tej kradzieży był Miaskowski, który był modelem u prof. Unierzyskiego. We czwartek zbadał Miaskowski dokładnie rozkład mieszkania prof. Unierzyskiego, poczem — porozumiawszy się ze znanym włamywaczem Rybakiem — wspólnie włamania w piątek wieczorem dokonali. Aresztowano ich ubiegłej nocy w pewnej nocnej kawiarni, gdzie się wesoło bawili przy szampanie. Odebrano im prawie wszystkie pieniądze, oraz kosztowności, które były zakopane w pewnym ogrodzie podmiejskim.

Bunt pomocników oprawcy. Z niewiadomych przyczyn zbuntowali się wczoraj popołudniu obaj pomocnicy oprawcy miejskiego, 37-letni Waleryan Hendzel i 19-letni Leon Marko. Przeciw zbuntowanym wezwał oprawca polcyi, a wówczas pomocnicy spuścili z łańcuchów wszystkie psy i uzbrojeni w koły zaczęli bronić wstępu do zabudowania na Grzegórzkach. Ostatecznie po silnym oporze policya aresztowała ekscedentów i odstawiła ich do aresztów pod Telegrafem. Dzisiaj, ku wielkiej uciesze psów, oprawcy w mieście nie „urzędują".

Kronika podgórska. Wczoraj wieczorem podczas przedstawienia »Quo Vadis« w kino »Sokół« skradziono konduktorowi p. Kramerowi z kieszeni zegarek srebrny. Złodziej zdradził się jednak mimowoli, upuszczając przez nieostrożność skradziony zegarek na ziemię. — Napadu rabunkowego w oczach tłumu ludzi dokonał dzisiaj przed południem notoryczny złodziej Stefan Szewczyk, który rzucił się na włościanina Okarmusa, jadącego na wozie, w chwili, gdy ten zatrzymał konie i wyrwał mu z kieszeni portmonetkę z pieniądzmi. Ucieczce złodzieja przeszkodziła policya miejska i osadziła go w aresztach. — Smutny epilog miały zaloty krawca Teofila Duzela z Kamionki Strumiłowej do

pewnej »panienki«, z którą wybrał się dzisiaj rano na Krzemionki. Tam wybuchła między nimi sprzeczka, zakończona wybiciem 2 zębów i poranieniem kłótliwej »bogdanki«, zaś przyaresztowaniem krewkiego krawczyka.

Srodze pobiły się dwie bandy cyganów, które rozłożyły się obozami na Zabłociu na Podgórzu. Policya kilku awanturniczych cyganów zamknęła, resztę zaś bandy wydaliła poza granicę Podgórza. — Podgórską straż pożarną zawezwano dzisiaj rano na ulicę Krakusa, gdzie w mieszkaniu p. Mandelbauma rzekomo wybuchł pożar. Po przybyciu straży okazało się, że wskutek wadliwej konstrukcyi komina dym nie miał należytego ujścia.

Nowy Sejm i sytuacya w kraju.

„Klub środka" pod przew. ks. Witolda Czartoryskiego odbył wczoraj we Lwowie posiedzenie i uchwalił rezolucyę, której główne ustępy przytaczamy:

„Przeprowadzenie reformy wyborczej jest obecnie możliwem w drodze nowego kompromisu, a wypłynąć musi ze zgodnego współżycia z ludnością ruską. Główne zasady, które uwzględnia nowy projekt, są: a) przy rozdziale na kurye przyznaje się ludności ruskiej w każdej kuryi tyle mandatów ile się jej słusznie należy, w ten sposób, aby ludność polska w tych kuryach nie była pokrzywdzona; b) proporcyonalność w całej kuryi wiejskiej i szerokie jej uwzględnienie w kuryi miejskiej; c) proporcyonalny wybór członków Wydziału kraj., zabezpieczający posłom ruskim dwa miejsca w Wydziale krajowym, bez tworzenia kuryi narodowej w Sejmie. Szczegółowo opracowany projekt przygotowuje klub środka jako podstawę rokowań.

Prace nad reformą wyborczą prowadzone być muszą jak najszybciej, ale równocześnie powinny być załatwione inne bieżące sprawy, nie cierpiące zwłoki, których załatwienia wymaga dobro kraju i wyraźne żądanie ludności."

„Dziennik Polski" ogłosił wywiad z drem Głąbińskim, który optymistycznie zapatruje się na sytuacyę wkraju. Przy wspólnych zabiegach — oświadczył Głąbiński — nowy projekt kompromisu przyjdzie do skutku. Nie powinno być jednak mowy ani o bloku, ani o antibloku; trzeba się porozumieć. Głąbiński jest przeciwnikiem kuryi średniej własności, natomiast jest zwolennikiem kuryi robotniczej. Stronnictwo nar.-dem., którego posłowie zbiorą się we czwartek na naradę, przygotcje swój własny p ojekt reformy wyborczej. Poseł Głąbiński jest też zwolennikiem katastru narodowego. Dopiero gdyby kataster się nie udał, oświadczyłby się za systemem proporcyonalnym, tak w kuryi wiejskiej, jak i miejskiej. Nowe roszczenia Rusinów są nieuzasadnione.

Natomiast dr. Rutowski, wiceprezydent Lwowa,n estor demokracyi polskiej, nie jest optymista, przeciwnie — w wywiadzie ogłoszonym także w „Dz. Polskim", twierdzi, że „chciałoby się płakać wyć po wyborach". Dr. Rutowski zarzuca konserwatystom wschodnio-galicyjskim, że prowadzą szaleńczą, samobójczą politykę.

„Ten nowy Sejm — mówił dr. R. — będzie ostatnim egzaminem „patryotyzmu" i zdolności do „narodowego rządu" szaleńców. Zobaczysz pan jak szalbierstwo, komedyanctwo prędko się zużyje. Co rzetelne i naprawdę narodowe, to się znajdzie — to musi znaleźć wnet tam, gdzie rzetelny patryotyzm, gdzie będą ci, co się czegoś nauczyli z historyi starszej i nowszej...

— „Więcej panu nie powiem. Demokracya polska nie da się zwichnąć na włos. Czekamy na pozytywną pracę „antibloku", o biernem „przypatrywaniu się" nie może być mowy."

* *

A więc w niedługim czasie otrzymamy kilka **nowych projektów reformy wyborczej:** projekt lewicy, projekt centrum i projektn aod.-dem.

Rusini zaś także stawiają nowe, większe żądania.

Pożar na Bałkanie.

Kraków, 15 lipca.

Sytuacya na terenie bałkańskim przedstawia się dzisiaj następująco:

Armia turecka obsadziła Rodosto i Czorlu izajęła terytoryum po drugiej stronie linii Enos-Midja. Bułiarska armia cofa się.

Koło Zajeczaru toczyły się wczoraj, jak donosi serbskie biuro prasowe, drobne utarczki między Serbami a Bułgarami, zresztą zaś panował wszędzie zupełny spokój. Wiadomości prywatne o wielkiej bitwie pod Kistendil, nie zasługują na wiarę.

W Bułgaryi panuje wielkie wrzenie. Słychać, że na prowincyi wybuchły rozruchy rewolucyjne. W Sofii zaprowadzono stan oblężenia. Król, chory, nie wychodzi z pałacu. W armii panuje wielkie wzburzenie przeciw Danewowi.

Flota bułgarska, która zawinęła do Sewastopola, zostanie rozbrojona.

Okrucieństwa Bułgarów, jakich się dopuszczali w Macedonii, świadczą o niesłychanem zdziczeniu. U jeńców bułgarskich. którzy przybyli do Salonik, znaleziono w kieszeniach obcięte uszy kobiet i dzieci. W Seres znaleziono 50 trupów, zakłutych przezs oldateskę bułgarską bagnetami. 117 domów żydowskich w Seres zostało zniszczonych. 20.000 ludzi jest tam obecnie bez dachu. Bułgarzy tłómaczą się oficyalnie. że pożar wybuchł z winy Greków Antartów, którzy, zmuszeni ustąpić przed siłami bułgarskimi, sami podpalili miasto. Twierdzą oni też, że nie żołnierze bułgarscy dopuścili się tam rzezi i rabunków, ale właśnie ci Grecy Antarci, którzy rabowali wtedy, gdy bułgarscy żołnierze gasili pożar. Relacye konsula austrowęgierskiego Zlatki twierdzą jednak, że rzeź w Seres urządzili Bułgarzy, którzy nie tylko z nim, ale i z konsulem włoskim postąpili wbrew prawu, a nadto oba konsulaty spalili.

Telegramy „Nowin".

Interwencya mocarstw.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin **odpowiedział Grey** na zapytanie ze strony radykalnej, czy Anglia zamierza interweniować w nowej wojnie bałkańskiej. Odpowiedź brzmiała jak następuje:

„Charakter wojny i zaciekłość, z jaką jest prowadzona, wskazują, że **samymi słowami mocarstwa nie mogą wpływać na sytuacyę.** Zapytuje więc, czy Izba uchwaliłaby kredyty, gdyby o to prosił dla załatwienia konfliktu bałkańskiego, oraz nawet w razie uchwalenia takiego kredytu, coby Anglia mogła zrobić, aby zakończyć wojnę. Już położenie geograficzne prowadzących wojnę krajów powoduje, iż **koncert europejski nie może tam wystąpić jako całość,** tylko może oddać egzekutywę części mocarstw. Koncertowi europejskiemu bardzo zależy na ukończeniu wojny, ale jest bardzo trudnem dla koncertu przeprowadzenie środków przymusowych. **Sytuacya jest obecnie następująca:** Bułgarya zwróciła się do Rosyi o wstrzymanie operacyi nieprzyjacielskich. Serbia i Grecya gotowe są zgodzić się na to, ale pod warunkami, któreby Bułgarya musiała wprzód przyjąć. Co się tyczy Turcyi, to **zapewniono go, iż zamiarem Turcyi jest obsadzenie tylko terytoryum, położonego poza linią Enos-Midia i że Turcya dalej nie pójdzie.** Przeciwne postąpienie Turcyi mogłoby jeszcze zwiększyć istniejące trudności. Inną kwestyą żywotnej wagi jest, aby mocarstwa i nadal pozostały w kontakcie i aby żadne zn ich nie przedsięwzięło kroków, któreby mogły spowodować trudności. Do tego celu dalej dążymy. Wsprawie Albanii udało się dojść do porozumienia i jest naturalnem, że nic nie powinno być przedsięwziętem w obecnej chwili, coby mogło znowu wywrócić te decyzye, co do których już nastąpiła zgoda."

Grey zakończył słowami: **„Korzystne widoki są następujące:** 1) że obecna wojna mimo swej straszności, a może właśnie dlatego potrwa **niedługo,** 2) że **mamy nadzieję, iż nie nastąpią komplikacye,** któreby uniemożliwiły jednemu mocarstwu postępowanie razem z koncertem europejskim. Gdyby się jednak to nie udało, to byłoby to dla Europy o wiele większem nieszczęściem, niż wszystko, co się stało dotąd.

Bajki o dymisyi szefa sztabu.

Wiedeń. (T. B. K.) Dzisiejsze pisma poranne doniosły drogą na Berlin, że szef sztabu generalnego Conrad von Hötzendorf podał się do dymisyi, względnie to uczynić zamierza. Popołudniowe dzienniki **przeczą tej wiadomości,** twierdząc, że w kołach wojskowych nic o tem nie wiadomo. Również pogłoski, że bar. Conrad jest zmęczony, i że po wielkich manewrach w jesieni ustąpi ze swego stanowiska, są nieprawdziwe. Jedynie „N. Fr. Presse" podnosi, że urzędowego zaprzeczenia tej wiadomości dotąd niema.

Dymisya hr. Berchtolda?

Wiedeń (T. B. K.) Hr. Berchtold prosił o ponowne posłuchanie u cesarza. Wyznaczone one zostało na środę na godzinę 11 rano. Krążą pogłoski, że na tej audyencyi **hr. Berchtold wręczy cesarzowi swoją dymisyę.** Czuje on bowiem, że w publiczności niema żadnego poparcia, że każdy jego krok wywołuje wielkie niezadowolenie i wielką nieufność.

Według innych wersyi, audyencya ta pozostaje **w związku z wypadkami w Seres,** gdzie istotnie regularne wojsko bułgarskie dopuściło się znieważenia austryackie go konsulatu i wicekonsula Zlatki.

Tisza następcą Berchtolda.

Budapeszt. (Tel. wł.) Tutejsze pisma południowe zastanawiają się nad pogłoskami o ustąpieniu Tiszy i objęciu przez teki ministerstwa spraw zagranicznych.

Pisma wyrażają przekonanie, iż nominacya ta nie byłaby pożądaną, gdyż Tisza ma bardzo wiele jeszcze do spełnienia w kraju, pozatem zaś Tisza jako prezes ministrów węgierskich ma zabezpieczony wpływ na politykę zagraniczną.

Wyznaczanie granic Albanii.

Wiedeń. (T. B. K.) „Milit. Rundschau" stwierdza, że wysłany do Albanii pułkownik sztabu generalnego Goettlicher nie ma wcale polecenia organizacyi armii albańskiej, ale weźmie udział z ramienia wojskowości w komisyi austryackiej, która wraz z innymi komisyami ma wytyczyć granice Albanii.

Serbia i Grecya o zawieszeniu broni.

Berlin (tel. wł.) Wiadomość, iż Serbia i Grecya odrzuciły rosyjską propozycyę co do zawieszenia broni, jest nieprawdziwą. Serbia i Grecya oświadczyły, że w zasadzie są gotowe zgodzić się na propozycyę rosyjską, ale życzyłyby sobie bezpośredniego traktowania z Bułgaryą w sprawie warunków. Serbia i Grecya są zdania, że do tej pory Bułgarya nie prosiła Rosyi oficyalnie o pośrednictwo i chcą dlatego wiedzieć, czy Bułgarya postawiła swoją propozycyę oficyalnie, czy prywatnie, coby zupełnie zmieniło sytuacyę.

Ateny (Tel. wł.) Dziennik „Estia" sądzi, że sprzymierzeńcy w żaden sposób **nie zgodzą się na zaprzestanie kroków wojennych,** jeżeli Bułgarya natychmiast nie podpisze pokoju przedwstępnego. Z Bułgaryą bowiem nie można traktować inaczej, bo ona nie dotrzymuje warunków traktatów i zawsze wobec sojuszników działa podstępnie. **Armia serbska i grecka są zdecydowane dotrzeć nawet do Sofii.**

Sofia. (T. B. K.) Podług informacyj tutejszych kół dyplomatycznych, **Grecya zaostrzyła warunki,** pod którymi che wstrzymać operacye, tak, **że zawarcie zawieszenia broni znowu się wątpliwem stało.**

Spotkanie Pasicza z Venizelosem.

Belgrad. (T. B. K.) Jak słychać, **zjazd Venizelosa z Pasiczem** dla podjęcia btzpośrednich rokowań, nastąpi **w Niszu lub w Skoplje.**

Belgrad. (Tel. wł.) Prezydent ministrów Pasicz udaje się do Skoplje celem spotkania się z prezydentem ministrów greckich Venizelosem. Obaj prezydenci ministrów ustarą przedwstępne warunki pokojowe.

Rzym. (Tel. wł.) Z Aten donoszą tutaj, iż spotka nie Pasicza z Venizelosem ma na celu ustalenia między Grecyą a Serbią warunków, na jakich oba te państwa zawrą pokój z Bułgaryą. Serbia domaga ć się będzie terytoryów, położonych na prawym brzegu Wardaru, Grecya zaś zażąda dla siebie portów Seres i Kawalla. Oba te państwa powyższe warunki traktują jako pierwszorzędne, i dopiero po uwzględnieniu ich ze strony Bułgaryi, będą mogły przystąpić do załatwienia innych spornych kwestyi, które zostaną załatwione przy pośrednictwie Rosyi.

Groźba dalszej wojny.

Sofia. (Tel. wł.) Poseł rosyjski Niechludow zawiadomił wczoraj oficyalnie rząd bułgarski imieniem Serbii i Grecyi, że **oba te państwa zgodzą się na zaprzestanie kroków wojennych**, jednakże pod warunkiem, że Serbia oprócz terytoryów w Macedonii, zajętych przez jej wojska, otrzyma jeszcze Koczanę, a Grecya Seres i Orfani. Oświadczył też imieniem Serbii i Grecyi, **że jeżeli Bułgarya nie zgodzi się na te żądania w przeciągu 48 godzin**, tj., jeżeli do wtorku nie da definitywnej odpowiedzi, **to wojna toczyć się będzie dalej.**

BELGRAD. (Tel. wł.) „Mali Zurnal" donosi, że powoływanie rezerwistów trwa w dalszym ciągu bez ustanku. Pismo to na podstawie tego faktu sądzi, że wojna z Bułgaryą nie zostanie tak prędko zakończoną.

W dalszym ciągu donosi „Mali Zurnal", że rząd bułgarski nie daje dlatego tak długo odpowiedzi, gdyż obecnie odbywa się koncentracya armii bułgarskiej, która szykuje się do decydującej walki z Serbią.

PARYŻ. (Tel. wł.) Dzisiejsze poranne dzienniki donoszą, że Bułgarya już w najbliższych godzinach zwróci się do Serbii i Grecyi celem rozpoczęcia pertraktacyi pokojowych.

Port serbski nad morzem Egejskiem.

Londyn (Tel. wł.) »Daily Tel.« donosi, że już pod koniec maja zawarty został układ pomiędzy Serbią i Grecyą, wówczas też już zawarto między temi państwami konwencyę dodatkową, co do podziału terytoryów zdobytych na wypadek zwycięztwa. Według tej konwencyi granica grecka miała iść wybrzeżem morza Egejskiego aż do Mesta Karasu, Serbia zaś miała dostać dostęp do morza Egejskiego, mianowicie terytoryum szerokości 10 klm do zatoki Sago, gdzie miał powstać serbski port. Terytoryum to, według układu, ma być neutralne, ale administrowane przez Serbów, Grecy jednakże mieliby tam wolny przejazd wojsk, wolny transport amunicyi i t. d.

Enuncyacya Rosyi.

Petersburg. Na wczorajszej Radzie koronnej członkowie gabinetu wypowiedzieli się **przeciw wszelkim krokom wojennym ze strony Rosyi.** W tym kierunku ukaże się w tych dniach odpowiednia enuncya rządu.

Okrucieństwa Bułgarów.

Ateny (aj. at.) Po żywej walce obsadzili Grecy Drama. Bułgarzy podczas ucieczki podpalili miejscowość Duxato i **zmasakrowali około 500 mieszkańców.**

Rząd bułgarski broni się.

Sofia .(Tel. wł.) W szeregu zaprzeczeniach rząd bułgarski broni się przed zarzutami o okrucieństwach amii bułgarskiej, zaprzecza wszelkich doniesieniom w tym kierunku i stwierdza, że to właśnie wojska greckie i serbskie dopuszczały się nadużyć i gwałtów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wśród nieustannie kursujących pogłosek co do losów króla Fedynanda nie da się na razie nic pewnego stwierdzić. WSofii nikt nie wie faktycznie co się z królem dzieje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze wieczorne dzienniki wyrażają przekonanie, że Rumunia nie wkroczy do Sofii. Fakt ten jednak nie może być uznany za pomyślny dla Bułgaryi, gdyż **Rumunia**, która wydaje dziennie 4 miliony koron na utrzymanie wojska w granicach Bułgaryi, **będzie musiała odbić tak wielkie koszta** i nie poprzestanie na dotychczasowej bezowocnej okupacyi.

PARYŻ. (Tel. wł.) „Matin" donosi, że Francya wskutek obecnie trwającej na Bałkanach akcyi wojennej poniosła trzy miliardy strat.

Echa rzezi w Seres.

Wiedeń. (Tel. w.) Inspirowana z ministerstwa spraw zagranicznych prasa wiedeńska usiłuje zajścia w Seres potraktować jak najobojętniej i radaby, jak widać, przejść nad tą sprawą do porządku dziennego. Dowodzi to, że dyplomacya austro-węgierska po dawnemu popiera Bułgarów. Nie podnosi też tego, że napad regularnego wojska bułgarskiego na konsulat austryocki dowodzi, iż nawet w Bułgaryi Austro-Węgry nie są lubiane.

Mowa króla rumuńskiego.

BUKARESZT. (Tel. wł.) Król Karol rumuński wygłosi jutro w parlamencie mowę tronową, w której krótko uzasadni powody mobilizacyi. Następnie stwierdzi, iż gabinet rumuński wystosował swego czasu do Bułgaryi umiarkowane propozycye, na które jednak Bułgarya nie reagowała.

W drugiej części swej mowy król wskaże na zasadnicze linie zagranicznej polityki rumuńskiej. Rumunia będzie musiała powiedzieć ważne słowo w załatwieniu spornych kwestyi, związanych z zawieruchą na Bałkanach. Na zakończenie zaś król zwróci się do posłów parlamentarnych z wezwaniem, aby postępowali zgodnie i jednolicie, gdyż ludność będzie umiała ocenić patryotyzm parlamentu. Wreszcie król zwróci się z podziękowaniem do ludności rumuńskiej za jej patryotyzm i zrozumienie państwowych potrzeb Rumunii.

Telegramy „Nowin".

Wiedeń. (Tel. wł.) Na poczcie budapeszteńskiej skradziono list pieniężny, który zawierał 110.000 koron. List ten był adresowany do porucznika Zeidla stacyonowanego we Wiedniu, a nadany przez jego szwagra, inżyniera dyrekcyi kolejowej w Budapeszcie, Kernera. Zamiast banknotów w liście Zeidl znalazł kawałki białego papieru formatu banknotów. Poczta i policya budapeszteńska dotąd nie wpadły na trop sprawcy kradzieży. Stwierdzono tylko, że list pieniężny był nadany według wszelkich wymagań formalnych, pieniądze zostały przeliczone i zalakowane przez odbierającego urzędnika.

FRANKFURT. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie znanego truciciela ustaliło, iż Hopf otruł 3 swoje żony, własne dziecko z pierwszego małżeństwa oraz sześć innych osób. Stwierdzono dalej, że Hopf jako trucizę używał bakcyle cholery i tyfusu, które sprowadzał z Wiednia.

Wzajemne skargi.

Sofia. (T. B. K.) „Mir" donosi, że kilka tysięcy Macedończyków uciekło do Bułgaryi. Opowiadają oni o strasznych okrucieństwach, jakich się w Macedonii dopuszczali Serbowie i Grecy.

Homerule.

Londyn. (T. B .K.) W Izbie wyższej rozpoczęto obrady nad ustawą o samorządzie dla Irlandyi. Przywódca opozycyi oświadczył, że Izba wyższa **bill odrzuca**, podda się jednakże woli kraju, jeżeli rząd zwróci się z apelem do kraju i kraj rozstrzygnie na korzyść billu.

Zbuntowani więźniowie.

Marsylia. (T. B. K.) W więzieniu wojsko[...] we Fort Nicolas zbuntowało się 200 więźn[...] Głód zmusił wczoraj ich do poddania się.

Prognoza centr. stacyi meteorologic[...] w Wiedniu dla Galicyi Zach.

(Telefonem)

Pochmurnie, chwilami opady, nieco chłodniej, półn. żywe wiatry.

Dział ekonomiczny.

Sytuacya na giełdzie w Wiedniu i Berlinie

Wiedeń. (Tel. wł.) Oczekiwanie, że prowa[...] ce wojnę państwa bałkańskie, rozpoczną wk[...] rokowania bezpośrednie, które doprowadzą [...] podpisania pokoju wstępnego, wywarły na [...] siejszej giełdzie przedpołudniowej wrażenie [...] rzystne. Nadto pewność, że równocześnie z po[...] saniem pokoju wstępnego będzie uregulow[...] kwestya rumuńsko-bułgarska, sprawiła, że [...] giełdzie zapatrywano się na dalszy rozwój sy[...] cyi na Bałkanie spokojnie i lepiej. Nadto ośw[...] czenie Greya, a mianowicie jego wywody, [...] przyszłe zatargi na Bałkanie mogą być załatw[...] gładko i pokojowo dzięki wzajemnemu czuciu [...] dzy mocarstwami oraz stwierdzanie, że Tur[...] nie przekroczy linii Enos-Midja, wywarło ba[...] korzystne wrażenie.

Z Berlina przyszła też wiadomość, że pra[...] podobnie Bank Rzeszy obniży stopę p[...] centową. Skutkiem tego słabsza tendencya wcz[...] sza znikła i nastąpiła tendencya konsekwe[...] stal. Z papierów Alpiny i koda cieszyły się [...] szym obrotem. Inne papiery były stale spok[...] Nastrój lepszy panował w obrotach lombard[...] W szrankach obroty były małe. Żądano głów[...] akcyj Lloyda, żelaza praskiego, akcyj Tow. gó[...] czego i hutniczego i akcyj Tow fabryk [...] Wszystke poszły nieco w górę. Spadły tylko [...] co akcye Tow. żeglugi na Dunaju, bo obecnie [...] gluga jest niemożliwa. Tendencya była wog[...] przyjazna aż do końca.

Berlin. (Tel. wł.(Dzisiejsza giełda zapatry[...] ła sie na sytuacyę spokojnie. A ponieważ przy[...] zapowiedź ułatwień w stosunkach pienięż[...] powiększył się skup papierów. Wczorajsze ni[...] kursa poszły nieco w górę.

Końcowe kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 15. lipca 1913

Kredyty 616·50 Bankverein 506·50, Länderbank [...] Renta majowa 81·60, Koleje państwowe 691—, Lom[...] (Akcye kolei południ.) 126·—, Skoda 823·—, Rima 6[...] Alpiny 887·75, Losy tureckie 128·—, Schodnica —.

Waluty.

Marki 118·15, Ruble 253·—. Tendecya silna.



Lwowski Teatr Miejski w Krakowie.

We wtorek, dnia 15 lipca 1913 r.

TANNHÄUSER

Opera w trzech aktach, a 4 odsłonach — słowa i muzyka RYSZARDA WAGNERA.

OSOBY:

erman, Landgraf Turyngii . Mossoczy
annhäuser . . . . . Leliwa
olfram z Eschenbachu . . Okoński
alter z Vogelweide . . . Dobosz
iterolf . . . . . . Paszkowski
chreiber . . . . . . Miller
eiman z Zweter . . . . Jeliński
lżbieta, siostrzenica Landgrafa Korolewicz-Waydowa
enus . . . . . . Kuncewiczówna
łody pasterz . . . . Marynowiczówna
ierwszy . . . . . Blumenthalówna
rugi . . . . . . Sobolówna
rzeci . . . . . . Sawicka
zwarty . . . . . . Ostrowska

uryngscy hrabiowie, rycerze i szlachta, starzy i młodzi ielgrzymi, paziowie, syreny, najady, nimfy, bachantki.

zecz dzieje się w 1 akcie w podziemiach Hörselbergu od Eisenach i w dolinie Wartburgu — w drugim akcie w Wartburgu, w trzecim akcie w dolinie Wartburgu z początkiem XIII. stulecia.

W akcie pierwszym: **Taniec nimf, bachantek i satyrów.**

Początek o godz. $7^{1}/_{2}$. — Koniec o godz. $10^{1}/_{2}$.

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Wtorek:
Po raz pierwszy:
„Lohengrin", opera w 3 aktach Ryszarda Waagnera. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

Środa:
„Ewa", operetka w 3-ch aktach, Er. Lehara.

Czwartek:
„Hugenoci", opera w 4 aktach, Mayerbeera.
Gościnny występ Janiny Korolewicz Waydowej.

Piątek:
„Życie paryskie", operetka w 5 aktach, J. Offenbacha.

Sobota:
„Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla, „Zaczarowany flet" balet i „Tajemnica Zuzanny", opera w 1 akcie.

Niedziela popołudniu:
„Noc w Wenecyi", operetka J. Straussa.

Niedziela wieczór:
„Hugenoci", opera w 4 aktach Mayerbeera.
Występ gościnny Korolewicz-Waydowej i Tad. Leliwy.

Poniedziałek:
„Życie paryskie", operetka w 5 aktach J. Offenbacha.

Wtorek:
Po raz pierwszy:
„Traviata". opera w 4 aktach J. Verdi'ego.
Ostatni występ Korolewicz-Waydowej.

Środa:
„Ewa", operetka w 3 akt. F. Lehara.

Bezpłatne premie dla abonentów „Nowin"
Każdy nowy miesięczny abonent
otrzyma bezpłatnie i franko zbiór niezwykle interesujących opowieści p. t. „Przez lądy i morza" z 30 ilustracyami.

Każdy nowy kwartalny abonent
(t. j. taki, który przyśle wprost do administracyi prenumeratę za 3 miesiące w kwocie 4 K 50 hal.) otrzyma nadto bezpłatnie powieść stanowiącą senzacyę księgarskiego sezonu p. t.:
„Pan Józef Rouletabille u cara"
w ozdobnej okładce (w Rosyi zakazana) przez Gastona Leroux. Na koszta poleconej przesyłki książki należy dołączyć do prenumeraty 45 halerzy czyli łącznie przysłać 4 K 95 hal. Administracya bezwarunkowo nie wyśle książki, jeżeli równocześnie nie otrzyma zwrotu kosztów poleconej przesyłki.

Każdy kwartalny abonent otrzyma zatem
dwie cenne książkowe premie.

Wydawca: Krakowskie Tow. Wydawnicze. Odpow. i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukarnia „Prawdy" pod zarządem Józefa Jondry w Krakowie.